

Mieli odpracować swoje winy, tymczasem praca skazanych mało użyteczna

data aktualizacji: 2021.12.29 autor:



Zdjęcie ilustracyjne. Kierowani przez sąd do prac społecznie użytecznych „pracownicy” wcale jednak nie cieszą urzędników. (fot. arch.red.)

Zamiatają chodniki grabią liście, zbierają śmieci - z roku na rok przybywa skazanych, którzy zamiast grzywny wolą odpracować karę. Kierowani przez sąd do prac społecznie użytecznych „pracownicy” wcale jednak nie cieszą urzędników. Zorganizowanie im pracy to dla samorządów dodatkowa robota.

- Coraz więcej skazanych trafia do nas. Sąd chciał przydzielić nam 60 osób, zgodziliśmy się na 30 - wylicza Michał Michalik, wójt gminy Rawa Mazowiecka.

Te dodatkowe ręce do pracy nie są powodem do radości w gminach. Skazani na odpracowanie kierowani są najczęściej do prac porządkowych w szkołach, urzędzie gminy, czy samorządowych zakładach, jeśli takie są.

- To duża odpowiedzialność. Nie znamy wszystkich kierowanych do nas osób – komentuje wójt.

Słowa gospodarza gminy Rawa Mazowiecka znajdują potwierdzenie.

- Samorząd oraz podmioty nie otrzymują informacji, jaki czyn stanowił podstawę skazania – przyznaje Piotr Sujka, prezes Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej.

Według danych z rawskiego sądu w tym roku nie przybyło osób skazanych na karę ograniczenia wolności w formie wykonania prac społecznie użytecznych w porównaniu do ubiegłego roku, czy też 2019. Do 30 listopada skazano 144 osoby. W 2020 odpracować karę miało 177 skazanych.

- Natomiast nastąpił zdecydowanie wzrost orzeczonych kar prac społecznych za nie wykonaną karę grzywny w porównaniu do lat ubiegłych 2019-2020 – informuje sędzia.

Do końca listopada było to 78 przypadków, rok temu tylko 43.

W tym roku Zespół Kuratorskiej Służby Sądowej sądu rejonowego w Rawie Mazowieckiej wystawił 171 skierowań w sprawach dotyczących wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społecznie użyteczne w zamian za grzywnę, której egzekucja okazała się bezskuteczna.

- Kurator wzywa skazanego czy też ukaranego do siedziby Zespołu. Przeprowadza rozmowę, podczas której wysłuchuje skazanego – zbiera informacje dotyczące: zatrudnienia, sytuacji materialnej, umiejętności zawodowych, stanu zdrowia innych spraw sądowych, w tym obowiązków nałożonych na skazanego w innych sprawach. Skazany zgłasza uwagi i problemy dotyczące przeszkód w wykonywaniu pracy – na okoliczność powyższego sporządzana jest notatka – opisuje prezes Sujka.

Na podstawie ustaleń kurator wydaje decyzję określającą miejsce, rodzaj oraz termin wykonywania pracy.

W tym roku najwięcej skierowań było do rawskiej straży miejskiej – 59 osób. Kolejnych 10 osób miało odpracować karę w Rawsko-Bialskiej Spółdzielni Socjalnej „Nadzieja i praca”. Niektórzy trafili do parafii na terenie powiatu rawskiego – 10 osób.

- Rozporządzenie dzieli podmioty, na wskazane przez wójta, burmistrza, prezydenta miasta oraz te, w których realizowana jest kara ograniczenia wolności oraz praca społecznie użyteczna – za ich zgodą. W mojej ocenie podmioty wymienione jako pierwsze nie mają możliwości odmowy przyjęcia skazanych. Jednocześnie zauważyć należy, że w powołanym rozporządzeniu brak jest regulacji dotyczących sytuacji, gdy dany podmiot wskazany przez wójta, burmistrza, prezydenta miasta odmówi przyjęcia skazanego do pracy – tłumaczy prezes Piotr Sujka.

- Na początku roku wskazaliśmy, że nie mamy możliwości zorganizowania skazanym prac społecznie użytecznych – przyznaje Jolanta Wróblewska, sekretarz miasta Rawa Mazowiecka. – Ostatecznie wskazaliśmy sądowi jedynie urząd miasta, jako miejsce, gdzie takie osoby mogłyby odpracować karę.

Od kilku lat rozliczeniem godzin prac, wskazywaniem robót do wykonania zajmują się strażnicy miejscy.

- Trudno znaleźć zajęcie skazanemu, w przypadku gdy większość usług komunalnych w mieście świadczą zewnętrzne firmy - przyznaje sekretarz miasta. - Do tego, takim pracownikiem trzeba się odpowiednio zająć, zabezpieczyć mu sprzęt do wykonania pracy, rozliczać godziny.

Na koniec listopada w statystykach prowadzonych przez straż miejską było 42 skazanych, którzy mieli opracować karę. Do pracy nie stawiało się... 19 osób.

W 2020 roku osoby skierowane przez sąd przepracowały na rzecz miasta ponad 2,3 tys. godzin. Urzędnicy przyznają, że nieobecności są powszechne. W prawie każdym samorządzie przynajmniej co trzeci skazany nie wywiązuje się z obowiązku rozliczenia godzin pracy.

Do Zakładu Gospodarki Komunalnej w Białej Rawskiej powinno w tym roku trafić 35 osób, które miały odpracować kary. W listopadzie w dokumentach widniało 19 nazwisk skazanych. Ci łącznie przepracowali ponad 560 godzin.

W gminie Sadkowie 12 osób odpracowywało karę.

- Nie wszyscy są z terenu naszej gminy. Różnie bywa z ich chęcią do pracy - przyznaje wójt Karolina Kowalska.

Urzędnicy z Regnowa konsekwentnie piszą do sądu, że nie mają gdzie zorganizować skazanym prac społecznie użytecznych.

- Nie mamy zakładu budżetowego, który mógłby nadzorować pracę skazanych - mówi Mariusz Cheba, wójt gminy Regnów. - Nie mamy też pracownika gospodarczego zatrudnionego na stałe, który mógłby pilnować tego, co robi skierowany do pracy.

Włodzimierz Szczepański, Joanna Kielak

Materiał opublikowany (16.12) w "Głosie Rawy Mazowieckiej i Okolicy".

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39846-mieli-odpracowac-swoje-winy-tymczasem-praca-skazanych-malo-uzyteczna>